

**RECENZJA NAUKOWA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ PANI MAGISTER  
LIDII MAŁGORZATY PAWLAK pt. *OD DZIECIŃSTWA DO DOROSŁOŚCI*  
– *W KOBIECYM ŚWIECIE CECYLII WALEWSKIEJ (1859-1940)*,  
NAPISANA POD KIERUNKIEM PANA PROF.DR HAB. TADEUSZA  
LINKNERA**

Przedłożona do oceny rozprawa doktorska Pani mgr Lidii Małgorzaty Pawlak pt. *Od dzieciństwa do dorosłości – w kobiecym świecie Cecylii Walewskiej (1859-1940)* jest istotnym przedsięwzięciem w badaniach nad twórczością kobiet na przełomie XIX i XX wieku. Twórczość Cecylii Walewskiej – działaczki w obronie praw kobiet, orędowniczki „sprawy kobiecej” oraz pisarki nie doczekała się opracowania monograficznego, jak dotąd powstało jedynie kilka artykułów, wzmianek w pracach poświęconych fenomenowi kobiecości na progu dwudziestowieczności (por. np. Mateusz Skucha, *Niesytość pragnienia – w kręgu młodopolskiej liryki kobiet*, Kraków 2016 oraz Katarzyna Badowska, *„Ja wiecznie niegotowe”. Zagadnienie podmiotowości w prozie Cecylii Walewskiej*, w: *Przekleństwo i harmonia nieskończonego. Z zagadnień literatury Młodej Polski i epok późniejszych*, pod red. K. Badowskiej, Łódź 2014). A jest to twórczość niezwykle bogata i niejednorodna, wymagająca wnikliwego oglądu zarówno ze względu na obecność żywiołu polemiki (w artykułach zamieszczanych w „Bluszczu”, „Ateneum”, „Kobiecie Współczesnej”, „Tygodniku Mód i Powieści”), tendencji reportażowych (Walewska sięgała po tematy codzienne, bliskie kobietom) i literackich (powieści poświęcone tematyce kobiecej). Warto przyjrzeć się każdej „kategorii” ze szczególną uwagą, strategia ta pozwoli dostrzec nowatorstwo Walewskiej, jej zaangażowanie społeczne, aktywizm w obronie „kwestii kobiecej”.

W nawiązaniu do słów Marii Poprzęckiej (Problemy feministyczne historii, w: Kobieta i edukacja na ziemiach polskich z XIX i XX wieku. Zbiór studiów, cz. 1, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 1992) Doktorantka podejmuje trud „odkrycia” i „dowartościowania kobiety” (s. 374). Rozprawa ma charakter komparatystyczny, łączy dwie strategie: historycznego, filozoficznego (filozofia kultury), antropologicznego (antropologia kultury) oglądu „kobiecych ról” i postaw (nachylenie teoretyczne) oraz literaturoznawczych analiz, poszukiwania kontekstów dla powieściowych wątków (nachylenie praktyczne). Materiał badawczy wykorzystany w pracy jest imponujący (sama bibliografia podmiotowa zawiera 63 pozycje!), rozprawa nie jest jednak typową monografią. Młoda badaczka skupia swoją uwagę na zagadnieniu edukacji kobiet, analizuje ówczesne normy obyczajowe i skutki procesu wychowawczego, podejmuje temat „kobiecego świata”, interesują ją portrety kobiet, bohaterek utworów, odniesienia do rzeczywistości. I choć nie brakuje w rozprawie istotnych „uzupełnień”, takich jak recepcja twórczości Walewskiej, stan badań, uwagi o technice pisarskiej, filozofii - pojawiają się one w tle narracji głównie poświęconej żywiłowi kobiecości. Zabieg ten – jak można sądzić – celowy, pozwala wydobyć to, co najważniejsze: „ekspresję zboląlej duszy”, niepokoje serca, „niesyte pragnienia”, które współtworzą tytułowy „kobiecy świat”. Warto przyjrzeć się jego strukturze. Przede wszystkim Autorka wpisuje pojęcie „kobiecego świata” w ramy czasowe – z jednej strony jest to okres „od dzieciństwa do starości”, z drugiej określają go przywołane w tytule rozprawy daty narodzin i śmierci Cecylii Walewskiej. Rozprawa poświęcona twórczości zapomnianej dziś pisarki jest w istocie refleksją o epoce, w której żyła, o problemach, które próbowała rozwiązać za pomocą polemicznych wypowiedzi (działalność publicystyczna) lub w dziełach literackich (działalność artystyczna). Strategia pełni życia (od dzieciństwa po starość) stanowi zatem ramę kompozycyjną rozprawy, poszczególne etapy „kobiecego żywota” wyznaczają odsłony nowych zagadnień, przedstawionych w powieściach i artykułach Walewskiej. Jest to niezwykle trafny pomysł, mający odniesienie w twórczości kobiet piszących w XIX wieku. Warto przypomnieć np. cykl wierszy Bronisławy Ostrowskiej pt. *Woń kwiatów*, w którym poetka rozpoczyna liryczną opowieść o „kobiecy świecie” od opisu pierwsosnków, odnalezionych przez dzieci w śniegu – rytm natury staje się ramą, która obejmuje opowieść o dzieciństwie, dojrzewaniu i starości kobiet. W cyklu pojawiają się m.in. wiersze takie jak: *Dziewanna* (dojrzewanie), *Tuberozy* (pełnia kobiecości, zmysłowość), *Astry* (jesień życia), *Nieśmiertelniki* (starość). Kwiatowy kod pozwala



przyjrzeć się życiu kobiety w perspektywie niezwykłego, krótkotrwałego piękna (tak jak zmienna bywa natura). Zbliżony dyskurs przywołał w swojej twórczości Edward Munch, który na obrazie *Trzy stadia życia kobiety* przedstawił trzy postacie: młodą dziewczynę, dojrzałą kobietę i staruszkę. Cykl ukazanych przeobrażeń uwydatnił rolę upływającego czasu, żywiołowości natury, krótkotrwałości piękna. Munch, w nawiązaniu do koncepcji Sørensa Kierkegaarda określił metamorfozy kobiecego ciała, jako „stadia”, duński filozof, romantyk zwrócił uwagę w swoich pismach, m.in. w *Albo albo* na to, że każde stadium jest okupione lękiem (przypomnijmy: wyróżnił on stadium estetyczne, etyczne i religijne). Przyjęta w rozprawie chronologia ma więc interesujące odniesienie w twórczości modernistów, w wyznawanych przez artystów poglądach filozoficznych, zgodnie z którymi istnienie odzwierciedla cykl natury, piękno zaś jest kruche, przemijające. W sztuce obrazu zależności te wyraża zasada *ukiyo-é*, która inspirowała m.in. twórczość impresjonistów.

Analiza utworów Walewskiej sprawia problem, o którym Doktorantka wspomina już we *Wstępie* – trudno określić charakter jej twórczości, odnieść definitywnie do nurtów modernizmu. Autorka *Białej Pani* nie jest bowiem pisarką tej miary, co np. Maria Komornicka, początki jej artystycznej działalności sięgają czasów pozytywizmu, równocześnie jednak sposób widzenia świata kobiet, narracja o współczesności - odsłaniają perspektywę nowoczesności – portretowane przez nią kobiety starają się nadążyć za zmieniającą się rzeczywistością, są aktywne w wielu dziedzinach, na wielu frontach. „Kobięcy świat” to zatem nie tylko „stadia na drodze życia” (Kierkegaard), lecz przede wszystkim inicjacja w codzienność, dorastanie do decyzji, kształtowanie postaw, życiowe wybory.

W analizowanych przez Doktorantkę powieściach obecne są dwa wymiary świata – zewnętrzny (interesujący, bogaty kontekst kulturowy, obyczajowość) i wewnętrzny (rozterki duchowe bohaterek, ich lęki, pragnienia, tęsknoty). Próby ukazania bogactwa uczuć („prawdy uczuć”) portretowanych kobiet (narracja pamiętnikarska), motywacji ich działań, znacznie wzbogacają perspektywę psychologicznego opisu. Nie jest to już tylko naturalistyczny portret istoty poszukującej swojego miejsca w świecie - lecz szkic do duchowej biografii, literacka akwarela. Strategia niedomówień, na którą warto zwrócić baczniejszą uwagę, kształtuje niezwykle nowoczesną narrację, obecną w niektórych utworach Walewskiej. Jako autorka musiała ona oczywiście zmagać się z kłopotami związanymi ze statusem

„kobiety piszącej” (warto pamiętać o cennym eseju Marii Podrazy – Kwiatkowskiej pt. *Młodopolska femina*, 1995). Męski pseudonim jest tylko jednym z elementów kodu, którym posługiwały się wówczas kobiety – autorki, ważniejsze było jednak nie współzawodnictwo z mężczyznami, miejsce na literackim Parnasie, lecz – na co słusznie zwraca uwagę Autorka rozprawy – refleksja o sprawach, o których – jak określiła Gabriela Zapolska „nawet się nie mówi”.

Twórczość Walewskiej to także istotny „głos” w dyskusji na temat praw kobiet. Zagadnieniu temu Doktorantka poświęca sporo miejsca, interesujące jednak ze względu na recepcję twórczości Walewskiej byłoby ukazanie jej stanowiska na tle dyskursów emancypacyjnych epoki. Oczywiście pojawiają się w rozprawie uwagi o organizacjach, kongresach i wystąpieniach uczestniczek dyskusji, „entuzjastek”, emancypantek. Ważne jednak byłoby przedstawienie (choćby w zarysie, w jednym z podrozdziałów) stanowiska Walewskiej na tle poglądów innych kobiet (np. Orzeszkowej Konopnickiej, czy Zapolskiej). Perspektywa ta pozwoliłaby ustalić podobieństwa i różnice. Poglądy Walewskiej są w rozprawie „odslaniane stopniowo”, niejako „rozsiane” wśród interesujących kontekstów współczesności, w interpretacjach utworów. Podobnie prezentuje się także zagadnienie kobiecego pisarstwa. Doktorantka wspomina o tym w podrozdziale poświęconym recepcji twórczości, powraca we fragmencie o kobietach - artystkach. Krytycy nieprzychylni Walewskiej zwracali uwagę na cechy jej literackich i publicystycznych wypowiedzi. Warto zastanowić się nieco bliżej nad wyróżnikami tej twórczości, najważniejszymi obrazami (motywami), językiem (analizę twórczości kobiet piszących w modernizmie - w perspektywie strategii płci - omówił interesująco Mateusz Skucha, por. *Niesytość pragnienia*. Doktorantka odwoływała się do tej pozycji, czy twórczość Walewskiej wpisuje się w taki dyskurs?).

Wielką zaletą ocenianej pracy jest dwugłos literatury i codzienności, jaki Doktorantka przywołała w rozdziałach prezentujących poszczególne „stadia na drodze kobiecego życia”. Począwszy od okresu dzieciństwa w ukazanej narracji pojawia się interesujący kontekst publicystyczny, wsparty rekonstrukcjami dokumentów, świadectw epoki i ważnymi opracowaniami historycznymi, filozoficznymi, socjologicznymi. Doktorantka nigdy nie rezygnuje z dokumentowania przywoływanych tez, ukazywania faktów w sieci rozległych kontekstów. I tak w rozdziale o dzieciństwie pojawiają się istotne uwagi poświęcone systemom edukacji, praw dziedziczenia



potomków, hierarchii rodzinnych (miejscu dziecka w rodzinie), gier i zabaw dziecięcych, tabu życia seksualnego, poczucia. Panoramę powieściowych zdarzeń oświetla „koloryt epoki”, obyczajowość, historyczna konieczność. W rozdziale tym warto może więcej uwagi poświęcić specyfice procesów edukacyjnych w poszczególnych zaborach. Edukacja nie oznacza wyłącznie kształcenia szkolnego (uwagi o nauczaniu domowym pojawiają się także w czwartym rozdziale, we fragmencie poświęconym roli nauczycielek), istotne okazują się procesy inicjacji, dorastania społecznego, dojrzewania artystycznego, powołania. Dzieciństwo wiąże się z kobiecym światem w sposób pośredni (rola matki, żywioł miłości macierzyńskiej), w istocie oznacza osobny „dziecięcy światek”.

Portret kobiety – matki pojawia się w licznych młodopolskich utworach, powraca w twórczości Gabrieli Zapolskiej, czy np. Bronisławy Ostrowskiej, por. cykl pt. *Macierzyństwo*). Dziecko jest nie tylko odbiorcą literatury, sztuki (por. twórczość dla dzieci, renesans np. baśni, nowe opracowania baśni Andersena, por. Aleksander Szczyński, Ignacy Matuszewski, Waław Berent), jest także bohaterem, podmiotem literackim, który ukazuje świat przedstawiony swoimi oczyma (por. m.in. Roman Jaworski, Gabriela Zapolska, Antoni Lange), często z perspektywy „dziecięcego pokoju”. Walewska podejmuje podobną tematykę, w jej twórczości nie brakuje portretów dzieci wiejskich, sierot, podrzutków i dzieci z mieszczańskich, wielkopańskich domów, które zdają się żyć w złotych klatkach. Zagadnienie statusu dziecka nie jest jednak w rozprawie szczegółowo analizowane, inne reguły wychowawcze dotyczą dziewcząt, które od najwcześniejszych chwil są wychowywane do życia w rodzinie w duchu patriarchy, jeszcze inne chłopców, którzy dziedziczą rodowy majątek. Z punktu widzenia różnic wychowawczych, interesująca byłaby analiza np. dziecięcych lektur (zawartości biblioteczek), które wskazywałyby na obecność wzorców osobowych, modeli postaw popularnych na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku.

O uprzywilejowanej roli pierworodnego syna w rodzinie, podrzędnej roli córki Walewska wspomina także w artykułach publikowanych w „Bluszczu”. W powieściach dziewczęta podlegają innym rygorom, ich edukacja ma zdecydowanie praktyczny (gospodarski) wymiar, nawet moda ma opresywny charakter (świat gorsetów, ułożonych fryzur, dystygowanych póż, których należy uczyć się od najmłodszych lat). Chłopcy otrzymują więcej swobód, kształtuje się ich wyobraźnię, dziewczęta zaś są

często izolowane od rówieśników, obdarzane powinnościami wychowywania młodszego rodzeństwa, uczone salonowej gry. Ich sytuacja jest wyjątkowo trudna, życie w ukryciu, pozbawione swobody, która charakteryzuje okres dzieciństwa, często inicjuje traumy, które powracają w dorosłości, znaczą ją trudnymi do opanowania stanami lękowymi. Edukacja „dziecka salonu” stanowi wstęp do właściwego nauczania, które odbywało się na pensjach.

Przedstawiona przez Doktorantkę panorama kontekstów literackich, historycznych i filozoficznych ogniskuje się w kolejnych rozdziałach na zagadnieniach związanych z zamążpójściem, „polowaniem” na męża, z salonową grą. Świat salonów zajął w twórczości Walewskiej szczególne miejsce. Salony były nie tylko miejscem artystycznych spotkań, płomiennych wystąpień, przede wszystkim rozwijał się w nich flirt towarzyski, zawiązywały znajomości, kwitła miłość. O salonowych grach, postawach, strategiach matrymonialnych ironicznie pisał m.in. Wacław Berent w *Oziminie*. Pisarz porównał flirt towarzyski do „mowy kwiatów”, które przyciągają owady (erotyzm). Salon Komierowskich został ukazany w powieści w krzywym zwierciadle, jako siedlisko dekadencji, mrocznych sił tkwiących w narodzie. Cecylia Walewska nie analizuje strategii salonowych w tak subtelnych odcieniach, salon to przestrzeń mentalna, w której kobieta zyskuje lub traci znaczenie w oczach starających się o nią mężczyzn. Jest to zatem „targowisko próżności”, które zostaje poddane krytyce w „Bluszczowej” publicystyce. Żałować należy, że interesujące artykuły Walewskiej nie doczekały się osobnego omówienia. Z pewnością zaburzyłoby to przyjęty porządek, w którym fragmenty interpretacji twórczości autorki *Białej Pani* znajdują interesujące dopełnienie w kontekstach kulturowych, cytowanych polemikach.

Dyskurs o sytuacji kobiet u progu dwudziestowieczności, w dobie przemian społecznych (kształtowanie nowego odbiorcy, nowej warstwy społecznej, krytyka mieszczaństwa, upadek wielkich rodów, kryzys finansowy) ma zatem panoramiczny charakter. Najistotniejsze pytanie, jakie rodzi się pod wpływem lektury pierwszych rozdziałów rozprawy dotyczy strategii funkcjonowania społeczności, w której kobiety pełnią określone role. Odpowiedź na to pytanie przynosi trzeci rozdział, Doktorantka poddaje w nim analizie szereg ról społecznych kobiet – mężatek, artystek, pań domu, służących, kobiet sprzedajnych. Role te podlegają hierarchizacji – od salonów, pozycji pani z zamożnego, arystokratycznego rodu do kucharek, pomywaczek, kobiet lekkich obyczajów. Wśród analizowanych postaci, pełniących różne role społeczne zabrakło



robotnicznie miejskich, przedstawicielek proletariatu. Nie zapomina o nich Gabriela Zapolska, która w zbiorze nowel *One* poświęca dziewczętom z fabryk i sklepów wiele miejsca. Są obdarzone nadzieją na inne, lepsze życie, ich doświadczenia mają często „edukacyjny charakter” – Zapolska przygląda się światu prezentując przykłady postaw. Nie tworzy pogłębionych portretów psychologicznych, istotny jest dla niej sam problem, „strategia” wobec świata. Nieco inaczej zagadnienie to traktuje Walewska, która wydaje się dociekać przyczyn, szukać podstaw zachowań. Jej bohaterki są często spazmatyczne, nadpobudliwe. Niektóre z nich to artystki, które poszukują spełnienia w sztuce. Ich twórczość jest zwykle okupiona szeregiem wyrzeczeń, strat – porzuceniem, samotnością, poczuciem inności. Autorka *Białej Damy* zdaje się czerpać z tradycji modernizmu. W rozdziale trzecim Doktorantka przywołuje „manifesty Przybyszewskiego”, referuje poglądy filozofów: Schopenhauera, Fryderyka Nietzschego, Henryka Bergsona. Warto pamiętać także o wpływie poglądów Sorena Kierkegaarda, który zainicjował nurt preegzystencjalizmu (obecny w twórczości polskich modernistów). Refleksy jego poglądów pojawiają się także w twórczości Cecylii Walewskiej. W powieści pt. *Biała siostra z Afryki* nie brakuje subtelnych ocen sytuacji, lęków i... rozpaczy, która jak pisał Kierkegaard może mieć także dobre znaczenie (inicjuje bowiem działanie, jest przeciwieństwem „czarnej rozpaczy”, zwanej Schwermut). Zarówno filozofia, jak i estetyka polskiego modernizmu wymaga osobnej refleksji, warto zadać pytanie w jakim stopniu Walewska korzystała z tych założeń, czy jej twórczość wpisywała się w „dyskursy nowoczesności”. Częściowa odpowiedź na te pytania pojawia się w *Zakończeniu*, które w niezwykle syntetyczny sposób domyka refleksje, podsumowuje opisy ról i postaw z „kobiecego świata”. Pisarka zostaje w nim przedstawiona jako ktoś, kto posługuje się indywidualnym kodem artystycznym, jej twórczość zaś wpisuje się w nurt dyskusji społecznych, relacji (wyjazdy do wód, moda, dostęp do edukacji, higiena, etc.). Oczywiście w utworach literackich, które stanowiły poniekąd ilustrację tez prezentowanych na łamach prasy istotną rolę odgrywały także względy literackie, nawiązania do twórczości poprzedników (zwłaszcza do literatury francuskiej), analogie do utworów Ignacego Dąbrowskiego, powieści *Rodziewiczówny*, Zapolskiej i nawet Przybyszewskiego. Ulubionym gatunkiem pisarki pozostawał jednak romans (z pogłębionym rysem psychologicznym postaci). Powieści tego typu cieszyły się powodzeniem, były popularne (warto prześledzić szczegółowo losy edycji, Doktorantka wspomina o braku wznowień i o rękopisach, np. *Paciorki różańca*).

Czasem popularność wzrastała przy tzw. wydaniach „groszowych” (ze względu na ich dostępność).

Podsumowując, sprawa pisarstwa kobiet, czy „literatury kobiecej” skupia uwagę na rolach społecznych. Ich wybór nie zamyka tematu „kwestii kobiecej”, lecz ukazuje nowe możliwości (jest punktem wyjścia w dyskusji poświęconej miejscu kobiety w nowoczesnym świecie), prezentuje reakcje wobec zmieniającej się rzeczywistości. Interesujący wydaje się przypadek kobiety - nauczycielki, rozpowszechniony w literaturze pozytywistycznej, obecny także w modernizmie. W rozprawie Doktorantka przywołuje utwór *Nauczycielka* Tadeusza Micińskiego - warto pamiętać także o innych przykładach - takich jak: *Profesorka* Michała Bałuckiego, *A... B... C... Orzeszkowej*, *Siłaczka* Żeromskiego. Konfrontacja z *Nauczycielką* Micińskiego i portretami kobiet z utworów Walewskiej, pozwoli ujawnić specyfikę modernistycznych obrazów, w których hasło pracy u podstaw zostaje niejako wyparte przez postulat samodoskonalenia, duchowego wzrastania jednostek (echa poglądów Nietzschego), inicjujących odrodzenie („budzenie ducha narodu”). W twórczości Walewskiej rola nauczycielki wiąże się ze statusem kobiety pracującej (a zatem takiej, która sama troszczy się o swój byt), często pozbawionej męskiego oparcia, a zatem narażonej na ataki, niewybredne żarty ze strony innych. Podobna perspektywa towarzyszy roli aktorki (czy divy operowej), która poszukuje wolności (przejmuje odpowiedzialność za swój los), pozostaje jednak bezbronna wobec świata. Los takich kobiet bywa niezwykle trudny, Walewska ukazuje ich determinację, zaangażowanie w sprawy codzienne, czasem nawet bezwzględność. Interesujący – z punktu widzenia analizowanego zagadnienia – wydaje się typ kobiety amoralnej, pozbawionej głębszych uczuć, o której Autorka rozprawy także wspomina (por. 263). Wśród wymienionych ról brakuje takiej, która ukazywałaby reakcję na wydarzenia Wielkiej Wojny (czy ruch robotniczy). Należy jednak podkreślić, że za każdym razem bohaterki są przedstawiane prospołecznie, w relacjach z innymi. Perspektywę tę zmienia ostatni rozdział poświęcony starości, w którym dojrzałość ma nie tylko biblijny sens, łączy się z życiowym doświadczeniem, mądrością, starość bywa okrutna, przepełniona samotnością, poczuciem bezużyteczności.

Przedstawiona do oceny rozprawa w interesujący sposób prezentuje problemy „kobiecego świata” w twórczości zapomnianej pisarki, Cecylii Walewskiej. Zasługuje na uznanie, jest bowiem udaną próbą przypomnienia powieści i publicystyki, które na



przełomie XIX i XX wieku odegrały istotną rolę w kształtowaniu dyskursu o wolności i równouprawnieniu kobiet. Stanowi także ważny punkt wyjścia do dalszych badań. Warto rozważyć realizację kolejnego projektu badawczego obejmującego edycję wybranych powieści autorki *Białej Pani*, z pewnością należy przyrzeć się bliżej publicystyce (osobne opracowanie).

Dysertacja spełnia ustawowe wymogi stawiane tego typu pracom. Drobne pomyłki językowe, które pojawiają się w rozdziałach (np. zmiana nazwiska badaczki twórczości Bolesława Prusa Beaty Obsulewicz – Niewińskiej na Olusiewicz – Niewińską, s. 324) nie umniejszają dokonań Doktorantki. Pracę oceniam pozytywnie i rekomenduję do realizacji dalszych etapów przewodu doktorskiego, wnioskuję o dopuszczenie Pani Magister Lidii Małgorzaty Pawlak do publicznej dyskusji nad rozprawą.



Prof. dr hab. Hanna Ratuszna